

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI REMUNERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Num. pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

FRONT ZACHODNI

Na południo-wschód od Ypera po południu ożywiona działalność artylerji. Na zachód od Zandvoorde rozchwiał się silny, nocny atak wywiadowczy Anglików.

Na pozostałym froncie działalność bojowa nieznaczna.

Straty nieprzyjacielskich sił lotniczych wyniosły w ciągu grudnia: 9 balonów captif i 110 latawców, z których 47 w obrębie naszych linii, reszta zaś widocznie po za linią nieprzyjacielską upadła.

Nasze straty wynoszą w walce 82 latawce i 2 balony captif.

FRONT WSCHODNI

Nic nowego.

FRONT MACEDOŃSKI I WŁOSKI

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BRZESĆ-LITEWSKI (11 bm. WTB.)

Na posiedzeniu, które odbyło się dziś przed południem delegacja rosyjska zgodziła się prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje pokojowe w Brześciu Litewskim. Dalej stwierdziła delegacja rosyjska, iż ogłoszone przez tel. ag. Wolffa sprawozdanie o przebiegu posiedzenia dn. 28 grudnia odpowiada rzeczywistości.

Rozpowszechniona natomiast przez rosyjską agencję telegr. wiadomość o przebiegu tego posiedzenia napiętnowana została przez delegatów rosyjskich jako niezgodna z prawdą.

BERLIN (10 b. m. Tel. pryw.) — Do «Berl. Lokalanz.» donoszą ze Szwajcarii: «Matin» komunikuje: Pomiedzy kierownikami mocarstw koalicji zamienione zostały ponownie telegraficzne oświadczenia, w których mowa jest o niezachwianej woli przetrwania zgodnie do zwycięskiego końca wojny.

LONDYN (d. 9 b. m. Renter). — Minister robót, Roberts, oświadczył wczoraj na zgromadzeniu masowym, wobec którego mówił o celach wojennych, między innymi co następuje: Nie można przystąpić do pertraktacji

po wojnych, zanim Belgja nie zostanie przywrócona i całkowicie odszkodowana, nie może też być pokoju, zanim Alzacja i Lotaryngja nie zostaną zwrócone Francji.

AMSTERDAM (8 b. m. WTB.) — Podług «Algemeen Handelsblad» pisze Albert Thomas w sprawie Alzacji i Lotaryngji w «Daily Tel.»: Angielscy socjaliści przypuszczają jakoby socjaliści francuscy są za plebiscytem w Alzacji i Lotaryngji. Nie odpowiada to jednak rzeczywistym poglądom politycznym socjalistów francuskich. Pokój frankfurcki, któremu musiała poddać się Francja z woli Niemiec rozdarły został 1914 roku. Prawo Francji jest niezachwiane. Dlatego Alzacja i Lotaryngja muszą być zwrócone Francji.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu, że jak komunikują z Waszyngtonu korespondenci angielscy, na rząd Stanów Zjednocz. jest wywierany z różnych stron silny nacisk, aby go skłonić do wypowiedzenia wojny Bułgarii.

Nowa serbska misja, która niedawno przybyła do Stanów Zjednoczonych, popiera ten ruch.

BERLIN (d. 9 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bazylei, że, jak komunikują do pism paryskich z Rio de Janeiro, brazylijski minister spraw zewnętrznych zapowiedział w oświadczeniu z racji zatopienia statku «Taquary» interwencję Brazylii w Europie.

HAPARANDA (9 bm. W. T. B.) Posel angielski w Petersburgu, Buchanan, przybył tu z rodziną i świtą. Jutro wyjeżdża do Sztokholmu.

SZTOKHOLM (8 bm. W. T. B.) — Estońskie biuro w Sztokholmie komunikuje korespondentowi tel. biura Wolffa co następuje:

Wobec tego, że systematyczne pustoszenie Estlandji przez oddziały regularnej armji rosyjskiej mimo licznych skarg z jakimi zwracano się do władz rosyjskich, nie ustawało i wszelkie administracyjne zarządzenia władz estońskich jako też środki przedsięwzięte przez ludność miejscową i nareszcie oficjalna odezwa sejmku estońskiego do rządów Anglii, Francji, Ameryki i Belgji nie miały skutku, formacja armji estońskiej ujrzała się zmuszoną wysłać ekspedycję karną.

Wojskowe oddziały estońskie posuwając się od Rewla w kierunku Narwy zainstygły i w puch rozbiły rabujące wojska rosyjskie. Straty estońskie w zabitych i rannych są nieznaczne. Oczyszczanie Estlandji z wojsk rosyjskich posuwa się naprzód.

BERLIN (10 b. m. Tel. pryw.) — Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Ko-

penhagi: Do «Utra Rossii» donoszą z Sewastopola, że majtkowie uwięzili tam 182 oficerów i rozstrzelali 60-ciu z nich. W Petersburgu panuje obecnie rozwój epidemji samobójczej, której podlegają zwłaszcza młodzieńcy. Podobny objaw zauważono w swoim czasie również po rewolucji 1905 r.

BERLIN (10 bm. Tel. pryw.) — Do «Voss. Ztg.» donoszą z Genewy: Wykonawczy wydział Sowieta postanowił zwołać na dzień 21 bm. trzeci wszechrosyjski kongres sowieta.

Kongres ma zarządać od konstytuanty aby znależa władzę Sowieta i prawomocność wszystkich wydanych przez rząd maksymalistyczny rozporządzeń.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Wiednia, że Izba posłów została zwołana na 22-go stycznia.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Tägl. Rundschau» pisze, że, według «Neue Politische Korrespondenz» choroba zastępcy kanclerza Rzeszy, d-ra v. Payera, nie pozwoli mu jeszcze na objęcie jego urzędu w najbliższej przyszłości.

WARSZAWA (8 bm. W.T.B.) — Delegat c.-k. ministerjum spraw zagranicznych, poseł v. Ugron, wczoraj odjechał do Wiednia, aby być obecnym przy przyjęciu polskiej Rady regencyjnej.

Oredzie Wilsona.

WASZYNGTON (9 bm. W.T.B.) — Wilson złożył kongresowi oredzie, w którym na wstępie wskazuje na narady w Brześciu-Litewskim, na które została zwrócona uwaga walczących, aby stwierdzić, czy narady te można byłoby ewentualnie przekształcić na powszechną konferencję pokojową.

Przedstawiciele Rosji wyłożyli w sposób ściśle określony zasady, na podstawie których byłoby gotowi zawrzeć pokój.

Projekt państw centralnych pochodzi prawdopodobnie od przezornych mężów stanu Niemiec i Austrii, którzy byli dokładnie poinformowani co do siły, nastroju i zamiarów ich ludów.

Ale do tego ogólnikowego programu zostało dodane konkretne sformułowanie, prawdopodobnie ze strony wojskowej.

Nie wie ono nic o duchu ustępliwości, i pragnie tylko zatrzymać to, co zostało zdobyte.

W myśl tego państwa centralne domagają się każdego calu terytorjum rosyjskiego, zdobytego przez ich wojska, każdej prowincji, każdego miasta i każdego ważnego punktu w celu zwiększenia ich władzy. Rosjanie nie zaakceptowali tych planów i rokowania zostały przerwane.

Byłoby teraz rzeczą ważną wiedzieć w czym imieniu przemawiali obustronni pośrednicy. W czym imieniu przemawiają przedstawiciele rosyjscy oraz w czym imieniu reprezentanci państw centralnych.

Czy ci ostatni przemawiają w imieniu większości ich parlamentów, czy też w imieniu mniejszości, która dotąd decydowała o polityce państw centralnych.

Czy przemawiają oni w imieniu większości Reichstagu z dnia 19-go lipca, czy też w imieniu tych, którzy zwal-

czają ową uchwałę i chcą doprowadzić do zaborów?

Wilson poświęcił następnie kilka słów mowie Lloyd George'a. Ten ostatni wygłosił godną podziwu mowę. Cały świat wie, jakie są cele koalicji Tajemniczość istnieje tylko po stronie nieprzyjacielskiej, gdyż tam obawiają się jawności.

Rosja skierowała do koalicji i do Stanów Zjednoczonych wezwanie, nawołujące do ogłoszenia celów wojennych.

Przywódcy rosyjscy mogą sobie w to wierzyć lub nie: w każdym bądź razie pragniemy gorąco, aby mogła być znaleziona droga, któraby nam umożliwiła również i w przyszłości popierać naród rosyjski, i ażeby ten ostatni mógł urzeczywistnić swe nadzieje na pokój i wolność.

1. Pragniemy i żądamy: przyszłe rokowania pokojowe winny być prowadzone jawnie. Czasy tajnych umów, zaborów i zwiększenia się terytorjalnego minęły, i to jest rzeczą dobrą. Dyplomaci winni w przyszłości swobodnie i publicznie porozumiewać się ze sobą.

2. Żądamy absolutnej swobody żeglugi na morzach poza wodami terytorjalnymi, w czasach wojny i pokoju, za wyjątkiem tego wypadku, gdy wskutek złamania umowy międzynarodowej zostanie zablokowane jakieś morze, lub część jego, w celu wymuszenia zobowiązań międzynarodowych.

3. Dalszym warunkiem jest możliwość najcałkowitsze usunięcie wszystkich ograniczeń gospodarczych i wytworzenia jednakowych warunków i stosunków w dziedzinie handlowej dla wszystkich narodów, które są gotowe do zachowania pokoju, i w celu utrzymania go do zawarcia związku pomiędzy sobą.

4. Żądamy gwarancji dla zmniejszenia zbrojeń narodowych aż do gra-

nicy, która daje się pogodzić z bezpieczeństwem wewnątrz każdego kraju.

5. O ile miałyby nastąpić swobodne, wielkoduszne i bezwzględnie bezpartyjne wyrównanie wszystkich pretensji kolonialnych, któreby opierało się na ścisłym przestrzeganiu zasady, iż przy decydowaniu o wszystkich tego rodzaju kwestiach suwerenności, interesy odnośnej ludności muszą mieć taką samą wagę, jak i słuszne pretensje rządów, których tytuły prawne mają być decydujące.

6. Musimy dalej domagać się ewakuacji całego terenu rosyjskiego, jak również porozumienia się we wszystkich kwestiach w celu swobodnego współdziałania innych narodów świata, aby dopomóc Rosji w osiągnięciu bez żadnej krzywdy i przeszkody akcji do niezależnego określenia swego rozwoju politycznego i swej narodowej polityki.

7. Belgja winna być, co do tego godzi się cały świat, opuszczona i przywrócona, bez jakichkolwiek prób ograniczenia jej suwerenitetu.

8. Całe terytorjum francuskie i części zajęte winne być przywrócone, jak również musi być zadośćuczyniona niesprawiedliwość, która została zadana Francji przez Prusy w 1871 r. co do Alzacji i Lotaryngji, i która w ciągu prawie 50 lat kwestjonowała pokój wszechświatowy.

9. Musi być przeprowadzone poprawienie granic włoskich według narodowego stanu posiadania.

10. Ludom Austro-Węgier musi być udzielona poważna okazja autonomicznego rozwoju.

11. Rumunja, Serbia i Czarnogóra winny być ewakuowane, a okupowane tereny zwrócone. Serbia powinna otrzymać wolny i pewny dostęp do morza, a stosunki wzajemne państw bałkańskich winny być ustalone na podstawie przyjaźni zgodnej z ustaleniami historycznie zasadami o wierności poddańczej i narodowości. Winny być też dane międzynarodowe gwarancje politycznej i gospodarczej niezależności oraz nietykalności terytorjalnego stanu posiadania państw bałkańskich.

12. Częściom tureckim obecnego cesarstwa ottomańskiego musi być zagwarantowana bezwarunkowa samodzielnność. Jednakże inne narodowości, znajdujące się obecnie pod władzą turecką, powinny otrzymać niewątpliwie zapewnienie swych warunków życiowych oraz całkowicie nieskrępowaną możliwość do autonomicznego rozwoju. Dardanele muszą być na stałe otwarte dla swobodnego przejazdu dla statków wszystkich narodowości, pod międzynarodową gwarancją.

13. Niepodległe Państwo Polskie, jednoczące wszystkie ziemie, zamieszkałe przez ludność polską i posiadające zagwarantowany, wolny i bezpieczny dostęp do morza, którego polityczna i gospodarcza niezależność oraz terytorjalna nietykalność musi być zagwarantowana przez umowę międzynarodową, winno być utworzone.

Musi być utworzone powszechne zjednoczenie narodów z określonymi warunkami umowy w celu zapewnienia sobie wzajemnie gwarancji politycznej niezależności i nietykalności zarówno dla wielkich, jak i małych narodów.

W sprawie zasadniczego zadośćuczynienia za niesprawiedliwości i złamanie prawa, czujemy się zjednoczeni ze wszystkimi rządami i narodami, które w ścisłej łączności sprzymierzyły się przeciw zaprzysiężonemu cesarstwu. Będziemy aż do końca stali łącznie w obronie sojuszu i warunków umowy tego rodzaju, ale tylko dlatego, że życzymy sobie panowania prawa oraz sprawiedliwego i trwałego pokoju, który może być osiągnięty przez usunięcie głównych przyczyn wojny i który dzięki temu programowi będzie osiągnięty.

Nie chcemy szkodzić Niemcom, lub stanąć na drodze temu, co dotyczy ich słusznego wpływu, albo stanowiska mocarstwowego. Nie chcemy ich również zwalczać orężem, lub wrogimi umowami handlowymi, o ile Niemcy są gotowe do połączenia się z nami i innymi zamilowanymi w pokoju narodami świata na warunkach prawa, słuszności i tolerancji.

Chcemy, by Niemcy zajęły równe miejsce wśród narodów świata, zamiast hegemonji.

Tembardziej nie mamy żadnego zamiaru domagać się jakiejkolwiek zmiany ich urządzeń państwowych. Jednakże koniecznym jest, jak musimy oświadczyć, i to jako warunek wstępny wymiany zdań z Niemcami, abyśmy wiedzieli, w czyim imieniu przemawiają ich pełnomocnicy, czy w imieniu większości Reichstagu, czy partji wojennej, względnie ludzi, których wyznaniem wiary jest imperjalistyczna hegemonja.

Widoczna wyraźnie zasada przebijająca z całego programu, który zarysowałem. Jest to zasada słuszności wobec wszystkich ludów i narodowości, oraz prawo ich do współżycia z sobą na tej samej stopie wolności i bezpieczeństwa, niezależnie od tego, czy są potężne, czy słabe. Dopóki zasada ta nie stanie się podstawą, ani jedna część gmachu sprawiedliwości międzynarodowej nie może stać bezpiecznie.

Naród Stanów Zjednoczonych nie może zgodzić się na żadną inną zasadę, a dla zadokumentowania tego chętnie narazi swe życie, honor i wszystko, co posiada.

Moralny punkt maksymalny tej największej i ostatniej wojny o wolność ludów został osiągnięty, a naród amerykański gotów jest okazać całą swą siłę, swe najwyższe dążenia, swą nietykalność i oddanie.

Dowolną deklarację Wilsona zapatruje «Wiln. Ztg.» w komentarz, w którym słusznie zaznacza, iż jest ona właściwie bardziej rozszerzoną parafrazą ostatniej enuncjacji Lloyd Georga. Następnie wykazuje punkty, które wspólne są obydwu deklaracjom, podkreśla umiarkowany naogół ton i kończy uwagi swe zapewnieniem, że «Niemcy nie dadzą się sprowadzić z obranej drogi przez mowę Wilsona podobnie jak i przez enuncjacje innych przywódców koalicji. Niemcy świadome są nietylko swego prawa lecz i swej siły i dostrzegają w przemowach strony przeciwnej ukrytą oznakę słabości. Wilson nigdy jeszcze dotychczas nie przemawiał w tak spokojnym i europejskim tonie. Należy spokojnie wyczekać następnej jego mowy — o ile tymczasem łódzie podwodne w dalszym ciągu będą spełniać swą powinność, a Rosja nie uśłucha zwodniczych obietnic koalicji lecz pójdzie za własnym interesem — następna ta mowa Wilsona niewątpliwie będzie znacznie jeszcze grzeczniejsza i pojednawcza, niż obecna».

Królestwo Polskie.

Wyjazd do Berlina.

«Dziennik Polski» pisze:

Jak to już wczoraj donosiliśmy, wyjazd członków Rady Regencyjnej nastąpił po godz. 7 mej, a więc z dwugodzinnym opóźnieniem. Rada Regencyjna wyjechała w otoczeniu swych adiutantów i sekretarzy prywatnych. Towarzystwem jej w podróży: premier p. Kucharzewski, ks. Radziwiłł, sekretarz generalny gabinetu cywilnego ks. Z. Chełmicki, oraz reprezentant niemieckiego zarządu cywilnego hr. Hutten Czapski.

Na dworcach kolejowym w poczekalni, zarezerwowanej wyłącznie dla oficjalnych celów, zegnali członków Rady

Regencyjnej urzędnicy gabinetu cywilnego.

Porządek utrzymywała żandarmerja polska, oraz milicja.

Członkowie Rady Regencyjnej otrzymali do dyspozycji wagony salowe.

Bezpośrednio z Berlina wyjedzie Rada Regencyjna do Wiednia.

Z GALICJI.

Pogrzeb St. hr. Tarnowskiego.

«Kurjer Polski» donosi: W czwartek ub. rano odbył się w Krakowie pogrzeb hr. St. Tarnowskiego z pałacu na Szlaku. Przed wyniesieniem trumny dopełnił pobłogosławienia zwłok ks. biskup Pelczar w obecności ks. arcybiskupa Symona, ks. biskupa Nowaka i licznych duchowieństwa, a imieniem kraju zabrał głos marszałek krajowy, Niezabitowski. Po nim wypowiedział mowę żalobną imieniem akademii i uniwersytetu Jagiellońskiego rektor, Kazimierz Morawski, poczem olbrzymi orszak wyruszył do kościoła parafjalnego św. Florjana.

W kościele, oświetlonym rzeźbiście, ustawiono trumnę na katafalku, otoczonym akrawami. W presbiterjum zajął miejsce namiestnik hr. Huyn, jako reprezentant cesarza; prof. Bronisław Dembiński, jako reprezentant Rady Regencyjnej i rządu polskiego, rodzina, ministrowie, wiceprezesa Koła polskiego, posłowie, reprezentanci akademii umiejętności, uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Mszę żalobną przed głównym ołtarzem odprawił proboszcz miejscowy ks. kan. Kulinowski, obok ołtarza zajęli miejsca: książę biskup Sapieha, ks. Arcybiskup Symon, ks. biskup Nowak i ks. biskup Pelczar. Wzięli mszę przy wszystkich bocznych ołtarzach. Na chórze wykonano odpowiednie pieśni.

Po nabożeństwie wygłosił przemowę ks. biskup Pelczar.

Nabożeństwo zakończyło się uroczystym «Castrum doloris», odprawionem przy katafalku przez księcia biskupa ks. Sapieha w towarzystwie ks. kan. Kulinowskiego i duchowieństwa.

Z kościoła św. Florjana wyruszył na cmentarz orszak pogrzebowy, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka. Po ostatnich modlitwach złożono trumnę w grobie rodzinnym hr. Branickich.

ROSJA.

Wdowa po Tołstoju prosi — o chleb.

Hrabina Tołstojowa zwróciła się do ministerjuma spraw wewnętrznych z prośbą — o chleb. Część posiadłości Tołstojowskiej zrabowali chłopcy z sąsiedniej wsi. Brak żywności daje się tak dotkliwie odczuwać, iż hrabina była zmuszoną zwrócić się do ministerjum z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń dla zabezpieczenia posiadłości, oraz celem «73 lata liczącej wdowie po Lwie Mikołajewiczu dostarczenia chleba za jakąkolwiek cenę».

List hrabiny Tołstojowej wywołwał w ministerjum wielkie wrażenie. Znany pisarz, p. Sergiejewko, otrzymał polecenie pośpieszenia z pomocą. Wyjechał on do Jasnej Polany z «otwartym rozkazem» w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tekst «otwartego rozkazu» brzmi jak następuje:

«Pomny wysokiej historycznej wartości kulturalnej, jaką wszystko, co łączy się z osobą i nazwiskiem zmarłego wielkiego pisarza rosyjskiego, posiada nietylko dla Rosji, lecz także dla całego cywilizowanego świata, u-

ważam za bardzo wną organizację dla ochrony jego gbu, dóbr i posiadłości, i z tego powodu upraszam» i t. d.

Równocześnie wyano specjalną instrukcję do komisar w Tule, którego ingerencji podlegają dobra Tołstojów.

Ewakuacja Finlandji.

«Deutsche Tagesg.» donosi z Bernu pod datą 7 bm że, jak komunikuje z Helsingforsu ladyńska «Morning Post», wojska fińskie ułożone w Finlandji, nie włączając Helsingforsu, otrzymały rozkaz od rządu rosyjskiego opuszczenia Finlandji.

Wyborckiego okręgu wojskowego zarządzenie to nie dotyczy.

Ameryla.

Knewania włoskie w Stanach Zjednoczonych.

«Voss. Ztg.» donosi z Bernu, iż w stanie Waszyngton zostało aresztowanych przeszło 100 robotników włoskich, należących do związku anarchistycznego.

Władze śledcze stwierdziły, iż do związku tego należy przeszło 200000 robotników w Stanach Zjednoczonych.

Jednocześnie został wykryty spisek włoskich robotników na życie prezydenta Wilsona. Zostali podobno wylosowani ochotnicy, których zadaniem było zamordować prezydenta Wilsona i króla Wiktora Emanuela włoskiego.

Olbrzymia literatura agitacyjna tej organizacji podnieca do czynnego oporu przeciwko powinności wojskowej i służbie w armji.

Ze świata.

Zmiany w rządzie belgijskim.

«B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei: Belgijski organ urzędowy w Hawrze ogłosił w ub. piątek urzędowo o zmianach w ministerjum belgijskim. Paul Huysmans został ministrem spraw zagranicznych, min. de Brocqueville — ministrem odbudowy kraju oraz ministrem żywnościowym dla terenów okupowanych Belgji. Ministrem do spraw gospodarstwa narodowego zostaje minister do spraw nauki i sztuki, Pouelt, który zarazem zatrzymuje swój portfel. Socjalistyczny poseł, Brunet, zostaje ministrem bez portfelu, a radykalny poseł, Loraud, sekretarzem stanu.

«B. Z. am Mittag» dodaje do tego:

Interesującą rzeczą w tych zmianach jest silne zmniejszenie wpływów partji katolickiej, oraz odsunięcie Brocquevillea. Najciekawszem zaś jest to, że wszystkie portfele ministerjalne zostały obsadzone przez wrogów flamandów.

Kryzys rządowy w Hiszpanji.

Ag. Havasa donosi z Madrytu, iż hiszpański prezes ministrów, Garcia Prieto, oświadczył, że rząd uważa przedłożony mu w dniu 3 bm. dekret co do rozwiązania Izby jako nie podpisany. Gabinet zamierza złożyć monarche nowy dekret do zaaprobowania, aby umożliwić mu przez to uważne zbadanie kwestji aż do końca.

Według zaś gaz. «Nieuwe Rotterdamsche Courant», «Daily Telegraph» donosi z Madrytu pod datą 7 bm, iż decyzja co do rozwiązania parlamentu, którą król podpisał w ub. tygodniu i której ogłoszenie przeciągnięto, została cofnięta.

Krają pogłoski, iż grozi kryzys rządowy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Wigilia.

Jutro: Arkadiusza i Modesta.

Pojutrze: Weroniki.

Z WILNA.

Ogrzewane jadalnie.

Na czas zimy zarząd miasta w związku z istniejącymi kuchniami otworzył następujące ogrzewane jadalnie: przy ul. 6 to Jańskiej 19, Antokol 27, Wronia 5, Zawalna 5 (Tania kuchnia), Wolana 10, Nowogrodzka 8, Bazylijska 6.

Żłobek «Imienia Maryi»

założony przed paru laty przez grono osób miłośnych dla dzieci, pozbawionych dachu i opieki od najpierwszych dni ich życia, a mieszczący się przy zauł. I-Ś-to Jakóbskim № 1, utrzymuje się wyłącznie z ofiar ludzi dobrej woli.

Zakład ten znajduje się obecnie w nader trudnym położeniu materialnym. Trzydziestu drobnym istotkom, przytulonym w nim, zagraża głód i chłód, o ile szlachetne serca naszego społeczeństwa nie pośpieszą z pomocą przez wzięcie udziału w «Koszach szczęścia» 13 bm. w cukierni Sztralla 6-to Jerska 22, od godz. 12 w połud.

Ratujmy więc te dziateki, niosąc w niedzielę, co kto może.

Pracownia obuwia nowego typu.

Dla zaradzenia chociaż w pewnej mierze brakowi ciepłego obuwia powstała pod opieką Polskiego Towarzystwa Pomocy ofiarom wojny pracownia obuwia ze słomy na drewnianej ruchomej podszewie.

Pracownia, zostająca pod zarządem p. Z. Nagrodzkiego, mieści się przy ul. Zawalnej № 5, w lokalu b. kursów rzemieślniczych. Sprzedaż tanio. Cena — od 6 do 10 m. za parę.

Z „Lutni“.

Program «Wieczora muzyki baletowej», który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (d. 13 bm.), zapowiada muzykę z pięciu baletów swojskich i obcych kompozytorów. W tej liczbie nowością będzie «Noc w Egipcie», balet, składający się z 7 numerów, oraz «Noc Walpurgii», t. j. scena z opery «Faust», zwykle przy wykonywaniu opery opuszczana, a grywana tylko podczas wykonywania «Fausta» na scenie Wielkiej Opery Paryskiej.

Inne numery programu niedzielnego, jak muzyka do baletów «Dziadek do orzechów» Czajkowskiego i «Kunmoszki Windsorskie» Moniuszki nie były w Wilnie grane od kilku lat. Cały ten repertuar dla wykonania swego według życzeń kompozytorów wymaga dużej orkiestry. W niedzielę więc na estradzie zasiądzie orkiestra symfoniczna w pełnym komplecie 40 osób pod batutą p. A. Wyleżyńskiego.

Bilety po cenach zwykłych można nabywać już w kancelarii «Lutni» od g. 5—8 w.

Kobieta a polityka.

Wobec ogólnych obecnie prądów zmierzających ku równouprawnieniu kobiety w polityce, prądów, które znalazły również żywy oddźwięk w Polsce, zwłaszcza w Warszawie i wyraziły się na licznych wiecach kobiecych, jedna z polskich działaczek publicznych, nie wymieniając nazwiska swego, poddała kwestję udziału kobiety w polityce bezstronnej krytyce, przytaczając argumenty za i przeciw. W artykule swym, który ukazał się w «Kurj. Polskim», ujmuje ona sprawę głębiej i bardzo zasadniczo, niż jest to zwykle czynione. Głos ten zasługuje przeto niewątpliwie na to, aby był wzięty pod uwagę.

Autorka na początku przytacza te argumenty za równouprawnieniem,

które zostały wysunięte na wiecu kobiet, który niedawno odbył się w Warszawie.

«Wszystkie mówczynie przemawiały bardzo gorąco za zrównaniem praw mężczyzn i kobiet. Wykazały całą krzywdę, jaka się dzieje kobietom, które pracują narówni z mężczyznami, walcząc jak oni, o byt, przyjmując, jak oni udział w życiu społecznym, prawie nie są uznane za obywatelki; uważane są za osoby nieodpowiedzialne, odsunięte od życia państwowego, które jednak nakłada na nie obowiązki, tak, jak i na mężczyzn. Krzywda to wielka, bólaćca niesprawiedliwość».

Te same obowiązki stwarzają te same prawa — jest to prawda zbyt jasna, aby jej można nie uznać, zaprzeczenie jej byłoby niesprawiedliwością jaskrawą, która pomściłaby się na każdym społeczeństwie i państwie. Kobieta musi otrzymać równouprawnienie prawne i polityczne, zwycięstwo jej już przesądzone.

Czy społeczeństwo na tem zyska? Tak, niewątpliwie. Kobieta wniesie z sobą do życia politycznego i do samorządu nowe wartości dodatnie. Szczególniej samorząd potrzebuje kobiety. Jej zdolności gospodarcze, jej instynkt macierzyński nakazują opiekować się słabymi i nieszczęśliwymi, czynią ją zupełnie uzdolnioną do pracy w samorządzie, więcej może nawet niż mężczyznę.

O tem wszystkim była mowa na wiecu, ale pominięto jedną kwestję, może najważniejszą, nie zastanawiano się, co straci kobieta, jeżeli wprowadzimy ją w życie polityczne.

Polityka, to szkoła zepsucia. W żadnej dziedzinie życia niema takiego przekupstwa, takich silnych namiętności, tyle niskich ambicji. Poczucie honoru, wspaniałomyślność, litość, to uczucia w polityce prawie nieznanne. Walka jest zacieka, bezwzględna. Zwycięzca gnębi zwyciężonych, bardzo często mści się na nich. Jakże rzadko spotyka się w polityce ludzi zdolnych zapomnieć swe krzywdy w imię dobra ogółu, jak rzadko pracują dla dobra ogółu, zaślepieni walką partyjną, mając przed sobą jej interesy.

Polityka jest obłudną, bo pod pięknym frazesem ukrywa zazwyczaj osobiste ambicje, te ambicje, które sama rozbudziła. Polityka znieprawia ludzi. Ile trzeba hartu, jaką głęboką miłość i wiarę w swój ideał, aby nie złądzić w labiryncie pojęć, aby nie uleść pokusom zdobycia sławy, znaczenia, majątku za cenę swych przekonań, które tak łatwo przecież nagiąć! Ileż razy własne uczucia pokonać trzeba pro publiko bono! Mało jest mężczyzn, którzy, biorąc udział w polityce, pozostali uczciwi względem swego sumienia, którzy nie załamali się moralnie, którzy do końca pozostali obywatelami, a nie ludźmi partii.

Wiemy, jak znieprawia ludzi agitacja wyborcza. W jakim stosunku do polityki będzie kobieta? Dotąd masy kobiet stały zdala od polityki, nie były one materiałem wyborczym, nie miały politycznych ambicji. Kobiety są naogół uczciwsze, bezinteresowniejsze od mężczyzn. Ale natomiast są bardziej krańcowe i uczuciowe, łatwiej ulegają namiętności i bardziej są przez nią opanowane.

Co z duszą kobiety zrobi polityka? Czy ją znieprawi? Czy też kobieta okaże się tak silną, że oprze się złym wpływom życia politycznego i wniesie w nie pierwiastek etyki, podniesie, uszlachetni? Jeżeli tego nie zrobi, sama wpadnie w tę otchłań uczucia, które zwą polityką. Innego rozwiązania niema. Będzie to strata wielka, niczem niepowetowana. Nastąpi obniżenie całego poziomu moralności w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Pytanie to muszą sobie zadać bojowniczy o prawa kobiece, zanim masy kobiet wydadzą na łup agitacji. Bo z tem trzeba się liczyć.

Kwestja czy kobieta umoralni politykę, czy sama zostanie przez nią zdemoralizowana, jest ważniejszą niż to, czy wniesie do parlamentu konserwatyzm, czy postęp, klerykalizm, czy socjalizm. Stokroć ważniejsza. Ona sięga do samych podstaw społeczeństwa, stanowi o jego duszy».

Autorka w dalszym ciągu swego artykułu zaznacza, jak mało kobieta dzisiejsza na ogół dojrzała jest do tej roli, którą jej pragną narzucić; jeżeli więc wogóle mowa być może o politycznym równouprawnieniu, to przede wszystkim należałoby pomyśleć o przygotowaniu szerokich mas kobiecych w tym kierunku, co niezawodnie dużo pracy i czasu wymagać będzie.

«Zanim kobieta przystąpi do urn wyborczych, musi mieć pełną świadomość po co tam idzie, musi rozumieć, że jest to nie tylko prawo, ale przede wszystkim obowiązek, który spełnić trzeba sumiennie z poczuciem jego doniosłości».

Jakkolwiek bowiem drogą każdej kobiecie może być sprawa równouprawnienia politycznego, jednakże należy sobie uświadomić i jasno zdać sprawę z tego, że jeżeli masy kobiet nie są przygotowane do życia politycznego, to prawa te przyniosą im tylko szkodę. Staną się one bowiem nieświadomą siłą w rąku tej lub innej partii politycznej, która wyzyska je dla swoich celów. Nie wniosą z sobą żadnych wartości, a same, nieprzygotowane, zostaną wciągnięte w wir walk partyjnych, ludzone frazesami.

Będzie to ze szkodą dla kobiet i dla społeczeństwa».

W Brześciu Litewskim.

Do miasta, które zapisuje się w kronice historycznej ważnym faktem, iż w jego murach odbywają się pierwsze pokojowe narady pięciu państw, po wyjątkowo długiej i wyjątkowo morderczej wojnie, zjechało się nie parę dziesiątków, jak głosiły pisma narazie, ale z górą sto osób, jak podaje korespondent «Nene Freie Presse».

Na przyjęcie ich nie pozostało w mieście ani jednego hotelu, na ugoszczenie ani jednej restauracji.

Albowiem miasto Brześć Litewski wcale już dziś nie egzystuje.

Rosyjskie wojska podczas odwrotu zniszczyły je ze szczerem. Mieszkańcy zostali popędzeni w głąb Rosji.

Dworzec brzeski zamienił się na żelazny szkielet, w którym wiatr gra niby na strunach, zimowe, ponure melodje. Oko przedstawia się on jakby karykatura, rzucona ręką niedbałego rysownika.

Od tego miejsca szosa, wyreparowana obecnie, prowadzi w ciągu pół godziny, do pierwszych ulic miejskich.

Widok miasta przedstawia rozpaczliwą monotonię. Cztery piąte domów stanowi rumowisko. W ciągu dwóch lat ostatnich gruzy powoli uprzątano, a części domów odrestaurowywano. Deszcze i śniegi zmyły sporo pierwotnej czerni spaleniskowej.

Zdaleka linje oszczędzonych domów dają złudzenie życia.

Ale podchodzisz bliżej i wszędzie widzisz tę samą dekorację: dachy zerwane, okna wytłuczone, podłogi i sufity przepalone.

Lat temu osiemdziesiąt miasto rozłożone było tam, gdzie cytadela się dziś wznosi. Aleksander I budować postanowił tu fortecę, u ujścia Muchawca do Bugu. A że miasto stało akurat na drodze temu projektowi, car krótkim rozkazem polecił je przemieścić o parę wiorst od zbiegu rzek.

Jądro fortecy zbudowano na prawym brzegu Muchawca i wzdłuż Bugu. Zajmuje ono trójkątną przestrzeń znacznych rozmiarów, w środku której zbudowana była cerkiew a wokół liczne drewniane budowle o charakterze magazynów. Wiele z tych fortyfikacji i budowli Rosjanie zniszczyli.

Obecnie utworzone zostały dwie przecinające się szerokie i proste linje komunikacyjne, wzdłuż których leżą baraki wojskowe.

Jedna z tych linii nazywa się «Gouvernementstrasse», druga «Kernwerkstrasse». Na ich skrzyżowaniu stoi kiosk z niemieckimi gazetami i słup ze wskazaniem drogi do kino.

Otóż ten to obóz barakowy służy za rezydencję dla dyplomatów. Nie bez trudu umieszczono personel stu osób w barakach, gdzie każdy łokieć kwadratowy gra swoją rolę. Ale zdołano to szybko i sprawnie uczynić.

Dyplomaci państw sprzymierzonych osobno są pomieszczeni, o kilkanaście kroków od dyplomatów bolszewickich. O ile to było można, każdej misji oddano pewną, całość tworzącą grupę domów.

Obiad podawany jest w dwóch wojskowych kasynach. Wieczorem również się tu schodzą delegaci.

Historyczna odtąd sala obrad pokojowych mieści się na pierwszym piętrze kasyna.

MUZEUW WAWELSKIE.

Z inicjatywy obecnego kierownika odbudowy zamku królewskiego na Wawelu powołano do życia «Muzeum wawelskie», w którym znajdują pomieszczenie i ochronę przed dalszym zniszczeniem wszystkie starożytności, związane z dziejami «Akropolisu polskiego». Celem nowej instytucji jest obrazowanie, o ile możliwości, najpełniejsze historii Wawelu od czasów najdawniejszych poprzez lata niewoli przez stadją odbudowy aż do chwili, kiedy ościeże bram wjazdowych powitają nowego władcę. Na kustosz muzeum powołano archeologa, p. Włodzimierza Antoniewicza, którego pierwszym zadaniem będzie uporządkowanie i inwentaryzacja zyskanych dotychczas okazów oraz prowadzenie już od przyszłej wiosny dalszych badań wykopaliskowych.

Na bogate zbiory złożyły się przede wszystkim cenne wykopaliska ceramiczne, numizmatyczne, starodawnej broni i sprzętów domowych; dalej kolekcje graficzne, obejmujące widoki Wawelu z różnych stuleci, liczne zdjęcia architektoniczne i fotograficzne z lat ostatnich, plany odbudowy fasad i wnętrza, oraz projekty i modele dekoracji urzędzenia sal; wreszcie cenniejsze obrazy stare i współczesne, wyobrażające zarówno widoki ogólne i szczegóły Wawelu, jak również koncepcje fantazyjne, rekonstruujące wygląd jego w najrozmaitszych fazach rozwojowych. W skład muzeum powinno, słowem, wejść wszystko, co ma jakkolwiek związek z dziejami siedziby królewskiej. Przy muzeum będzie także utworzone «archiwum wawelskie», gromadzące wszelkie materiały pisane i drukowane, tak większe dzieła, jak i nawet drobne wyćinki dziennikarskie, odnoszące się do dziejów Wawelu. Tymczasem, zanim przeznaczone na muzeum i archiwum sale będą odnowione, zarząd ma zamiar urządzać wystawy perjo-dyczne poszczególnych działów. Tak np. po otwartej obecnie wystawie planów i modeli odbudowy zamku projektu prof. Szyski Bohusza, Akropolisu Wyspiańskiego i dekoracji wnętrza W. Jastrzębowski, nastąpi niebawem ekspozycja zbiorów ceramicznych, wśród których waburzi zapewne zainteresowanie jedną z pierwszorzędnych kolekcji rzadkich kaffi polskich od 16 do 18 wieku.

Rzeczą kraju, społeczeństwa całego jest poprzeć usiłowania zarządu i przyjść mu z wydatną pomocą przez ofiarowanie, oddanie w depozyt, albo przez zaofiarowanie wszelkich, nawet drobnych muzealijów i archiwaliów, oczywiście jedynie związanych z historją lub wyglądem Wawelu.

Z pólek księgarskich.

S. Windakiewicz. «Prolegomena do Pana Tadeusza». Kraków, 1918. Gebethner i Spółka.

Każdy wielki poeta zawiera w sobie przeszłość i przyszłość. P. I. Matuzewski dostrzega w Słowackim wszystkie nowsze tendencje artystyczne (Wagnera, symbolizm, impresjonizm, darwinizm, nietszceizm itd.), gdy p. J. G. Pawlikowski, zwłaszcza w «Kroń Duchu», widzi wszelkie prądy mistyczne od najdawniejszych czasów.

Czy istotnie Słowacki zapożyczył się od tych umarłych autorów, czy też sam — mimowiednie — doszedł do tych samych pojęć: trudno przeniknąć.

Istnieją przeciw godne uwagi analogie w twórczości autorów i epok. T. K. Tymowski w swej «Dumie żołnierza nad Tagiem» wylicza rycerzy polskich w Hiszpanji, jak Mickiewicz wylicza tych, co do Księstwa Warszawskiego uciekli; J. P. Woronicz w «Sybilli» maluje drzewa północne zupełnie tym samym stylem, co Mickiewicz lasy litewskie; fragment Brodzkiego «Dwór w Lipnie» jest niemal identycznym tonem pisany, co «Pan Tadeusz».

Czy ma to znaczyć, że Mickiewicz zapożyczył się u Tymowskiego, Woronicza, Brodzkiego? Sądzę, że bynajmniej: napewno rzecz można, że «Dwór w Lipnie» nie znał choć pewnie znał «Sybillę i Dumę» — to jednakże mógł niezależnie od tych poematów dojść do swoich koncepcji.

Znane słowa Szekspira: «Kobieta jest jak cień; goń ją — ucieka; uciekał goni» — znajdują się również u Turkawata Tassa (w sytuacji: «Amyntas»). Nie dość tego! jedna bajka z 1001 nocy mówi: «Szczęście jest jak cień; goń je — ucieka» i t. d. Niewątpliwie Szekspir nie czytał Tassa, ani Tasso Szeks-

pira, ani żaden z nich 1001 nocy. Hypoteza pożyczek jest tu wykluczona. Istnieje jednakże szkoła literacka, która te wszystkie podobieństwa tłumaczy pożyczką, aluzją pamięciową, naśladowaniem. Do tej szkoły należy p. S. Windakiewicz, człowiek zdumiewającej pracy i erudycji, który przez długie lata szperał setki książek, wynajdując analogie, podobieństwa, źródła, z których Mickiewicz czerpał materiał do «Pana Tadeusza». Powstała stąd książka nie wielka (228 stron), ale niesłychanie bogata w treść, gdyż wykazuje nam analitycznie, skąd wypłynęły rozmaite punkta wielkiego dzieła: osoby, krajobrazy, fabuła, stosunki, wyrażenia, gesta, powiedzenia, obraty, porównania i t. d.

Ze tego rodzaju metoda nie tłumaczy nam wcale istoty twórczości i geniuszu, świadczą ostatnie słowa p. Windakiewicza, zawarte w zakończeniu, gdzie autor mówi, że praca nad «Panem Tadeuszem» «kosztowała Mickiewicza wiele zachodu. Złożyło się nań studjum licznych gazet... i książek, nawet ilustrowanych... Na «Panu Tadeuszu» znać badania biblioteczne i muzealne, a przedewszystkiem gruntowną, obszerną i spokojną lekturę domową».

Słowa te dowodzą, że p. Windakiewicz swoje badania muzealne i biblioteczne przypisuje Mickiewiczowi, który przeciwnie raczej, bez studjów celowych, ale wprost nieświadomie, gromadząc najrozmaitszy materiał w swoim mózgu, jak w soczewce, ześrodkował to wszystko, co mu do «Pana Tadeusza» mogło być przydatne i w danym razie przetopił na swe aleksandryny.

Mickiewicz pisał «Pana Tadeusza» dziesięć miesięcy (właściwie piętnaście — ale przez pięć pilnował chorego Garczyńskiego): był to więc niesłychany pośpiech w tworzeniu dzieła tak wielkiego, które zresztą Mickie-

wicz sam traktował jako fraszkę, nie przypuszczając, że będzie to jego główne dzieło; wszystkie wspomnienia dzieciństwa, ludzie, widziani za młodu, stosunki wsi litewskiej, której już nigdy nie spodziewał się zobaczyć, nostalgia nieuleczona, pobyt wśród obcych — były to, zdaje się, główne okoliczności, które wpłynęły na stworzenie «Pana Tadeusza». Na drugim miejscu dopiero należy pomieścić te aluzje literackie, które podaje nam p. Windakiewicz.

A są one same przez się niezmiernie ciekawe. Autor podzielił źródła nstchnień Mickiewicza na siedem rozdziałów: 1) opis kraju — z autopsji przeważnie; znajomość flory i fauny, naoczne jako też ze studjów akademickich; «Lud polski» Gołębiewskiego poddaje mu opisy kostjumów, jasełek, treść folklorystyczną, pieśni ludowe; 2) starożytności — jak dawne obyczaje, organizacje sądowe, czerpie M. ze wspomnień domowych, ze Statutu litewskiego, ze starych kalendarzy, z gazet nawet (np. wiadomość o Baublisie); zna też dawne tańce, gry (u Gołębiewskiego), rzędy końskie, tabakieri, księgi kucharską Czernieckiego z r. 1730 i t. d. 3) Tradycję ustną, pominałszy wspomnienia własne, daje Mickiewiczowi H. Rzewuski, którego «Pamiętniki Soplicy» mają wiele pokrewieństwa z naszym poematem; dalej ks. Parczewski, oraz St. Witwicki, który nawet kilkadziesiąt swoich wierszy wtrącił do opisu puszczy; wiele przysłów i specjalnych wyrażeń tej tradycji zawdzięcza M. 4) Literaturę polską oczywiście dała M. niemało motywów — już to w formie aluzji już przypomnień: a więc Kochanowski, Strykowski, J. Zbylitowski, W. Kochowski, W. Bartochowski (autor Fulmen Orientis), Bohomolec, ks. Bak, Krasicki, Trembicki, Karpiński, Niemcewicz (komedje), Bogusławski,

J. Kamiński — wszystko to echem odzywa się w Panu Tadeuszu. 5) Tło historyczne — t. j. rok 1812, Mickiewicz miał w pamięci naocznej, a nadto czerpał z opowiadań współczesnych z gazet, z «Bulletin de la Grande Armée», z pamiętników (np. Ogińskiego), z dzieł Leon. Chodźki i t. d. 6) motywy powieściowe brał M. z różnych źródeł. Podług pr. W. jest tu J. P. Richter, W. Scott, F. Cooper, Manzoni i in. — 7) Z poematów obcych należy tu przedewszystkiem wspomnieć Goethego — «Herman und Dorothea», który podał M. myśl napisania podobnej sielanki; dalej «Luise» Vossa, «Paul et Virginie» — B. de Saint Pierre'a, «Wiesław» — Brodzkiego, «Georgica» — Wirgiljusza, «Jardins» — Delilla, «Rolnictwo» — D. Tomaszewskiego, «Iliada» i «Odyszeja», Eneida, «Orlando Furioso», «Jerozolima» — T. Tassa, wreszcie «Don Kichota» w mniejszym lub większym stopniu odzywają się echem w «Panu Tadeuszu».

Oczywiście i ta lista mogłaby być rozszerzona — i nie jedno podobieństwo okaże się pozornem, przypadkowym — i niezależnie od rzekomego wzoru powstałym.

Metoda sama, jak wszystkie metody analityczne, znużona i czcigodna, daje bardzo ciekawe i pouczające rezultaty, ale nie przeniknie nigdy w istotny rdzeń rzeczy; nie wszystko za pewne, co pr. W. nam mówi — jest trafne, ale bardzo wiele jest zestawień nie ulega wątpliwości; jednak to wszystko jest drugorzędne w twórczości i zupełnie nam nie wyjaśnia: jak Mickiewicz stworzył «Pana Tadeusza».

Odczytanie tej książki jest mimo to użyteczne — i, że tak powiemy, posilne dla umysłu. Bystrość, z jaką pr. W. umiał znaleźć motywy pokrewne u M. i innych autorów — jest godna podziwu.

KINEMATOGRAF

„Helios“
Bóg Wileńskiej i S-to Jerskiej.

Program na 10 i 11 stycznia 1918 r.

Kronika tygodniowa, aktualna i bardzo ciekawe zdjęcia z natury.

„Dzieci majora“, w 3-ch cz. ilustracja opowiadania z pewnego niewielkiego garnizonu. „Jak piękny chleb w nocy“, pełna dowcipu i humoru komedia w 3-ch cz.

„Czy chcesz się żenić z moją córką?“, humoreska na znany powszechnie temat.

Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni tygodnia o g. 3 pp. — W sobotę, 12 bm., nowy ciek. program.

KINEMATOGRAF

„LUX“
S-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Tylko 4 dni: 11, 12, 13 i 14 stycznia.

DETEKTYW-BLAKE

ciekawy kryminalny dramat w 5-ciu dużych częściach z życia aferzystów i rozbójników. 1) Zabójstwo matki. 2) Zemsta rozbójników. 3) Skradziony naszyjnik. 4) Detektyw Blake wpadł na ślad złodziei. 5) Walka śmiertelna.

Kto ojcem? komedia w 2-ch częściach.

Kronika wojenna, natura.

Sensacyjny program.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“
Wielka 74.

Tylko 4 dni: 11, 12, 13 i 14 stycznia.

Ulubienica publiczności wileńskiej, wszechświatowej sławy piękność, **Hella Moja**, gra główną rolę we wstrząsającej tragedji z życia „Nieszczęśliwa miłość Hetty Raymond“. (Pod ciężarem bogactwa). Utwór ten, składający się z 8 wielkich części (4500 m.), osnuty został na tle życia robotników fabrycznych i burżuazyjnej inteligencji. Obraz otrzymał 1-szą nagrodę na konkursie w Kopenhadze.

Nad program: „Box, amator kapeluszy“, zabawna komedia w 2 częściach. Mimo wielkich kosztów ceny miejsc zwykłe. Od g. 12—4 bilety od 40 fen.

Napisy polskie.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“
S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 11, 12, 13 i 14 stycznia.

POD MASKĄ GORYLA,

niezwykły dramat w 5 częściach z udziałem w rolach głównych **Lu Synd i Merendorffa**. **WYBÓR NARZECZONEGO**, przepyszna kom. z Alwinem Neussem w roli tytułowej. Z hotelu Pontresina do hotelu w Bernie, natura.

Napisy w języku polskim.

W sobotę, dn. 12 stycznia 1918 r. w sali «Lutnia» (S-to Jerska 8) odbędzie się litewski wieczór dramatyczny.

Przez zespół lit. art. amators. zostanie odegrany w 5 akt. dramat „Is melles“ (Z miłości) z pieśniami. W antrakcie orkiestra pod batutą M. Salnickiego wykona wiankę z litewskich ludowych motywów. 433

Początek o godz. 8-ej wiecz. Powrót do domu do g. 12 w nocy. Bilety: w księg. Szapelisowej, Dominikańska 13; w Litewskiej Jadłodajni, Dominikańska 12; w Litewskiej Jadłodajni, 1 Portowa 23.

Do sprzedania damskie ciepłe palto płaszowe i maszyna do szycia jednocześnie ręczna i nożna. Codziennie od 2—4 g. Zawalnia 8—5, Nowicki. 432

Opal wyborowy. Mostowa 12—19. Od 1 do 3. Alexan drowicz. 2417

Opal suchy, 435 sosnowy, wyborowy, zaraz do sprzedania. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano.

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

MAKĘ kartoflaną na kisielki, i sok zórawinowy **CZARNUSZKĘ**, **KOLENDRE**, **PIERZ TURBCKI** i inne **KORZENIE**, **KAWĘ**, **CYKORJĘ**, **HERBATĘ OWOCOWĄ**, **CUKIERKI**, **HERBATNIKI**

poleca **Fortuna**, Wileńska Nr. 20.

Niemiec poszukuje ładnego umeblowanego pokoju z elektrycznością. W. Pohulanka № 14, Moran. Oferty proszę składać w adm. «Dziennika Wileńskiego», dla M. 424

Pisanie podań i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, pod g. 9—2 pp. gr

KALENDARZYK-NOTATNIK na rok 1918. (z Orzełkiem) **Cena 30 fenygów.** Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach mat. piśm.

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: Czasopiśma, sprawozdania, broszury, oświadczenia, okularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.

